OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOSCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 8. Dnia 30 kwietnia 1927 r. Rok III.

TREŚĆ:

Cena egz 1.40

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOSCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 8. Dnia 30 kwietnia 1927 r. Rok III.

Wkłady oszczędnościowe a stopa procentowa.

Wyraz oszczędność jak nam wiadomo, posiada podwójne znaczenie; pierwsze, to oszczędność—gospodarność, w której chodzi o gospodarność i racjonalność w konsumpcji na przyszłość, a więc poniesienie ofiary. Samo przez się jest zrozumiałem, że by oszczędzać, trzeba mieć z czego, nie będzie więc oszczędnością odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Dochód więc musi być tego rodzaju, by po zaspokojeniu pewnego minimum istniała jeszcze możność odłożenia pewnej części na przyszłość. Oczywistem jest, że granica tego „minimum„ jest bardzo elastyczną i uzależnioną od rozmaitych innych czynników. Nie jest zresztą naszym zamiarem ustalić ją, zadowolimy się jedynie stwierdzeniem istnienia jej.

Początkowa, a również jeszcze i dziś, choć nie w tej mierze co dawniej, odkładanie odbywało się głównie za pomocą tezauryzacji, gdyż pieniądze chowane do skarbców, skrytek i kas, leżały zupełnie bezczynnie, czekając na czas, na który zostały przeznaczone. W miarę jednak rozwoju życia gospodarczego i społecznego, uświadamiano sobie jakie wielkie znaczenie dla całokształtu gospodarki organizmów lokalnych i państwowych mogą przynieść drobne oszczędności licznej rzeszy ludzi. Stworzono więc specjalne instytucje t. zw. Kasy Oszczędności, których głównym celem i zadaniem było zbieranie tych właśnie drobnych sum, by je następnie w formie kredytu lub pod inną postacią rozprowadzić po całym systemie gospodarczym. By zaś zachęcić masy oszczędzające do większych jeszcze wysiłków, zaczęły Kasy wypłacać oszczędzającym procent, początkowo nieznaczny, zaś w miarę wzrostu znaczenia wkładów, większy, który siłą rzeczy musiał się prawie zrównać z ogólną stopą procentową. W tych warunkach wkłady oszczędnościowe przybierają charakter lokat mniej lub więcej rentownych. Naturalnie, że stopa procentowa dla wkładów musi być zawsze cokolwiek mniejsza od kredytowej ze względu na to, że Kasy gwarantując pewność zwrotu wkładów, muszą pokryć swą administracją wewnętrzną. Rozpiętość między płaconą a pobieraną stopą procentową przez kasy Oszczędności — która ma bardzo duże znaczenie dla życia gospodarczego—zależna jest oczywiście od każdorazowej sytuacji rynku pieniężnego i jego nasycenia, które w danym wypadku jest decydującym. Nie wdając się obecnie w szczegółowe rozważania zaznaczamy jedynie, że Kasy w swej polityce procentowej muszą poświęcić wiele czasu i żmudnych obliczeń w celu ustalenia odpowiedniej stopy. Pierwszą i kardynalną rzeczą to zbadanie głównej masy wkładów i ustalenie dla niej zasadniczej stopy proc. Drugą, to większe oprocentowanie wkładów długoterminowych, zaś trzecią, to zmniejszenie stopy procentowej dla wkładów bezterminowych. Fakt odpowiedniego ustalenia dogodnej stopy procentowej, ma bowiem w normalnych warunkach, do których powoli się zbliżamy, doniosłe i prawie decydujące znaczenie na cało-

kształt życia gospodarczego. Jeśli uświadomimy sobie ogrom sumy reprezentującej wkłady oszczędnościowe, jasnem się dla nas stanie, że Kasy nie mogą w żadnym wypadku trzymać ich u siebie w skarbcu, ale jak już przedtem wspomnieliśmy, muszą wprowadzić je z powrotem w życie, co dzieje się głównie za pomocą kredytu długoterminowego, mniej krótkoterminowego oraz przez zakup papierów i rent państwowych, posiadających t.zw. przywilej pupilarnej pewności.

Przypuśćmy, że Kasy podwyższą swą stopę procentową, to skutki odbiją się fatalnie tak po stronie wkładców jak i po stronie korzystających z kredytu Kas Oszczędności. Po stronie wkładców będzie miał fakt podniesienia stopy proc. skutek tego rodzaju, że zmniejszy ilość wkładów na głowę już choćby tylko ze względu na starą zasadę gospodarczości „minimum wysiłku, maksymum korzyści", ergo, jeśli większe korzyści można osiągnąć mniejszym wysiłkiem, to dlaczegoż nie zredukować ostatniego. Wzgląd na psychologję większości jednostek uczyni ten moment decydującym, gdyż o ile początkowo ilość wkładów na poszczególnego wkładcę spadnie, o tyle możliwem jest, że może się podnieść sama ilość wkładców, których łączne sumy wkładów mogą dać przynajmniej na razie większą sumę ogólną. Jednak wzrostowi temu na dłuższą metę przeszkodzą zmiany, które zajdą po stronie korzystających z kredytu Kas Oszczędności, a mianowicie wskutek koniecznego istnienia rozpiętości między płaconą a pobieraną stopą procentową podniesie się stopa kredytu długoterminowego, a wślad za nią i ceny artykułów żywnościowych i w dalszem następstwie koszta produkcyjne, co znów przesunie granicę wspomnianego minimum wyżej i automatycznie, zmniejszy możność oszczędzania.

Również nie może stopa procentowa od wkładów być za nizką, gdyż wtedy przeważna część wkładców zwróci się do lokowania swych oszczędności w bardziej intratnych miejscach, co także odbije się szkodliwie na całokształcie życia gospodarczego, gdyż wielki plan finansowo-gospodarczy rozbije się na tysiące planików, przeprowadzonych oddzielnie i chaotycznie, bez wytycznego i zasadniczego celu i nie będzie stanowił już tej siły, dla kompetentnych czynników, jaką miał dotychczas.

Z powyższych wywodów widzieliśmy, że należy być bardzo ostrożnym w ustanawianiu stopy proc. dla wkładów oszczędnościowych, która spełnia rolę prawie że regulatora gospodarczego, a prócz tego musi służyć jako pewnego rodzaju podnieta do dalszej oszczędności.

Niezależnie od tego Kasy Oszczędnościowe muszą mieć przy ustalaniu stopy procentowej stały wzgląd na procent obowiązujący w tych dziedzinach, w których lokują sumy swych wkładów jakoteż i wzgląd na politykę wkładową. Zagadnienie to musi być rozpatrywane dynamicznie i w związku ze splotem całego kompleksu innych zagadnień, w szczególności łączy się ze sprawą popytu i podaży kapitału.

Powyżej przedstawiliśmy praktyczne i jedynie gospodarcze momenty dotyczące się naszej polityki procentowej Kas Oszczędności, bez odpowiedniego naświetlenia psychologji oszczędzających, czem się obecnie zajmiemy. Ponieważ jednak sprawa ta u nas specjalnie, w żadnych publikacjach nie była omawianą, postaramy się przeto szerzej ją wyłuszczyć Nim zaś przejdziemy do ściśle psychologicznych rozważań, zatrzymamy się jeszcze nad wyjaśnieniem istoty procentu, co ułatwi nam zrozumienie dalszych wywodów.

Czem jest procent? Odpowiedź będzie względnie łatwą: procent jest ceną za produkcyjność kapitału, za czas, za cierpliwość. Jest to ekonomiczny punkt widzenia i przedstawia się on dość spornie, choćby ze względu na liczne teorje ekonomiczne, starające się go gospodarczo uzasadnić lub też obalić. Prawnie przedstawia się ta kwestja całkiem inaczej, gdyż według niej procent jest wynagrodzeniem za przeniesienie tytułu własności. A psychologicznie? Tu sprawa dość jasna z początku, zaczyna się później gmatwać, tak że odpowiedzi na postawione pytanie nie będziemy mogli zawrzeć w kilku słowach, szczególnie że chcemy tu specjalnie uwzględnić procent od wkładów oszczędnościowych.

Wiemy, że na dochód składają się wszystkie korzyści otrzymywane z dóbr materjalnych lub idealnych. Wiemy również, że dochód może być sprawiedliwym lub niesprawiedliwym, w tem zrozumieniu, czy odpowiada mu słuszny wysiłek ze strony pobierającego, czy też nie. Nie chcąc narazić się na fałszywe tłumaczenie tych słów zaznaczamy, że np. kapitalista żyjący z procentu, pobiera dochód usprawiedliwiony, gdyż kapitał jego jest w gruncie rzeczy skrystalizowaną pracą jego własną lub poprzedników. Rozróżnienie to nabierze dopiero wagi przy rozpatrywaniu dochodów z oszczędności, gdyż tu specjalnie daje się zauważyć dochód słuszny i niesłuszny, w myśl założenia, że każdy dochód jest ekwiwalentem za wysiłek podjęty w tym celu; wobec naświetlenia, jakie nam rzucają wywody najnowszych ekonomistów oddzielających koszta gospodarcze od kosztów ludzkich, osobistych, nie połączonych ze stratą materjalną. E.R.A. Seligman (Principles of Ekonomics) stwierdza, że koszty będące integralną częścią dochodu stanowią ekwiwalent za trud, nadwyżka kosztów nad trudem jest rentą, czyli premją.

Jeżeli ktoś nie spotrzebując pewnej części swego dochodu, ale również i nie ograniczając swej konsumpcji odkłada część tegoż, będzie to oszczędność „bezkosztowna". Jeśli natomiast ktoś, by oszczędzić, stosuje ograniczenia obojętnie jakiej natury, będzie to oszczędność „z kosztami". Oszczędzanie bowiem nie kosztuje osoby oszczędzającego nic, jeśli część oszczędzona nie stanowi dla niej organicznej straty różnego charakteru Przewaga przyszłego zadowolenia nad teraźniejszem, jest pojętą w tem zrozumieniu jako bezkosztowne oszczędzanie.

To przeciwstawienie „bezkosztownych" oszczędności, „kosztownem", pozwala nam ustalić, dla których oszczędności będzie z punktu widzenia ludzkiej oceny zapewnienie procentu nagrodą za czyn, a dla których oszczędności wypłacony procent jest

właściwie psychologicznie nie uzasadniony. Nie należy jednak przeoczyć, że znaczna część wkładów nie jest niczem innem, jak dobrze przeprowadzonym podziałem wydatków na pewien czasokres, który oszczędzający we własnym interesie podejmuje. W tych wypadkach element kosztów ludzkich nie jest brany pod uwagę, a tylko gospodarczy, którego odpowiednikiem jest procent, o który niema zupełnie ludzkiego korelatywu.

I. A. Hobson, angielski ekonomista rozróżnia tylko trzy rodzaje oszczędzających we wszystkich klasach:

1. Bogaci, których oszczędności są automatyczne, gdyż na nie składa się nadwyżka, pozostająca po zadowoleniu wszystkich pragnień, włącznie luksusowych. Naturalnie, że oszczędności ich są „bezkosztownemi";

2. Średnio-zamożni, którzy oszczędzają w większej mierze z tradycji jednak, nie automatycznie, gdyż oszczędności ich pochodzą już z ofiar t. j. z odmawiania sobie obecnego zaspokojenia pragnień, na rzecz przyszłych potrzeb swoich lub rodziny. Motywy, które skłaniają ich do oszczędzania są skomplikowane i różnorodne. I tych oszczędności nie można uważać za połączone „z kosztami". Również nie potrzeba koniecznego zapewnienia procentu, by klasę tę pobudzić do dalszych oszczędności—przynajmniej w większej części—gdyż i bez tego będzie ona oszczędzała tak długo, dopóki oszczędności jej będą zabezpieczone przeciw rabunkom lub zniszczeniu. W każdym razie większa część tych oszczędności z tego stanu nie powstałaby bez pobudki w postaci procentu. Wyższa stopa proc. stanowi u tego, komu bieżący dochód pozwala bez pokrzywdzenia swego normalnego trybu życia oszczędzać, szczególną pobudkę do oszczędzania, jeżeli motywem będzie ogólno-ludzkie pragnienie lepszej przyszłości, albo chęć osiągnięcia takiego stanowiska, któreby miało pewne socjalne znaczenie i zaspakajało poszczególne ambicje.

3. Tzw. klasy robotnicze, których oszczędności powodują przypływ nowego kapitału i które, rzecz jasna obarczone są dużymi kosztami ludzkiemi. Ten rodzaj oszczędzających stosuje się w największej mierze ograniczenia nawet niezbędnych środków życiowych. Tutaj możnaby jedynie wyciągnąć za nawias oszczędności młodego nieżonatego robotnika, który ma jedynie siebie samego do wyżywienia.

Trudno nie przyznać powyższym wywodem słuszności, jakkolwiek nie można uważać ich za ostateczne w tej sprawie, w każdym razie oświetlają one z nowej i nieznanej strony, charakter procentów oszczędnościowych.

Panującemu ogólnie przekonaniu, że z wzrastającą stopą proc. wzrasta i suma wkładów oszczędnościowych przeciwstawia się m. in. J. B. Clark, jeden z współcześnie najwybitniejszych ekonomistów amerykańskich twierdząc, że spadająca stopa proc. pobudza do oszczędzania. Oba te poglądy nie są zupełne, dlatego, że nie uwzględniają motywów oszczędnościowych w rozmaitych t. zw. sferach, czy klasach ludnościowych Argument, że w klasach robotniczych o najniższym dochodzie, suma oszczędności wzrasta wraz z podnoszącą się stopą proc. i wraz z nią spada, pozostaje raczej dowolnem założeniem, niżeli z konkretnego życia wziętym przykładem. Pewność wkładów oszczędnościowych może mieć większy wpływ na oszczędzanie u mniej zamożnych, niż stopa procentowa. Jeżeli bowiem oni oszczędzają, to tylko dzięki ograniczeniu do minimum swych niezbędnych życiowych środków np. pożywienie, zdrowie. Dla tych powodów nie zawahali się nowsi ekonomiści postawić pytanie, czy wogóle użyteczność oszczędności klas pracujących jest większa od ofiar przez nich ponoszonych. Że te koła wogóle oszczędzają, wi-

(c. d.)

Historja Bankowości w zarysie.

IV. Bankowość w Polsce.

Rozwój bankierstwa idzie zawsze w parze z rozwojem handlu i wogóle życia gospodarczego. Bardzo jest jeszcze ubogą nasza literatura historyczna w dziale, traktującym rozwój handlu na ziemiach, będących siedzibą plemion słowiańskich, z których powstała całość rzeczypospolitej Polskiej. Wszystko, co wykracza poza rozwój społeczno-polityczny, oczekuje opracowań specjalnych. Nawet historyk, w szerszem znaczeniu tego słowa, nie prędko będzie mógł zapełnić te luki w literaturze historycznej, ani dać kompletnego obrazu dziejów handlu polskiego, a tembardziej bankowości, do obecnej bowiem chwili nikt nie zatroszczył się o przygotowanie odpowiedniego materjału.

Nie ulega wątpliwości, że handel pieniężnyześrodkowali przeważnie w swych rękach Żydzi.

Imigracja żydowska do Polski szła z Niemiec. Od czasów Karola Wielkiego i syna jego, Ludwika Pobożnego, w pojedynkę, lub małemi grupami, Żydzi zaczęli zaglądać do krajów zaodrzańskich. Zrazu nie było tłumnego najścia Żydów na Polskę. Żadne źródła arabsko-żydowskie, t.j. źródła wcześniejsze od polskich, nie wskazują choćby jednej gminy żydowskiej na ziemiach polskich. W Niemczech i Czechach słynęli Żydzi ze swych bogactw. Imigranci zatem żydowscy, napływający do Polski, byli bogaczami. Choć Władysław czeski ogołocił swoich Żydów ze złota, mówiąc: „Nagoście przyszli do kraju, nago zeń wyjdziecie", mimo to, z „bezpiecznego miejsca", w którem skarby swe ukryli, musieli ocalić część swego mienia.

Już na wiek 12-ty przypada działalność Żydów u nas w charakterze dzierżawców mennic książęcych, gdyż „brakteaty" z napisami hebrajskiemi pochodzą z czasów Bolesława Kędzierzawego (1146—1173), Mieszka Starego (1173 — 1209), Kazimierza Sprawiedliwego (1137—1194) i Leszka Białego (1202 — 1227), Wspomniane brakteaty były to blaszki o jednym wizerunku, wypukłym na stronie czołowej, a wklęsłym na odwrociu. Z powodu lekkości lud

docznem jest, że muszą niemi powodować silniejsze motywy, niżeli stopa proc. Motywy te możemy krótko określić jako zabezpieczenie przeciw zmiennej fali losu.

W klasie średnio-zamożnych duża część oszczędzających, jest w mniejwięcej jednakowem położeniu: z jednej strony są oni skłaniani socjalnemi zapatrywaniami do wydawania pieniędzy, podczas gdy z drugiej strony zmysł interesu, skłania ich do oszczędzania. Zgoła problematycznem jest, jaki wpływ tutaj ma stopa proc. Im więcej ktoś jest chciwym na większy dochód, temwięcej będzie oszczędzał bez względu na stopę proc. W każdym razie możemy stopie proc. przyznać tutaj wtórny wpływ na oszczędności.

W klasie bogatych i bardzo bogatych, będzie grała pierwszą rolę siła przyzwyczajenia, jakkolwiek nie możemy i tu odsądzić od wpływu stopę proc. Ta klasa ludności oszczędza wprawdzie automatycznie bez, lub z bardzo małemi ofiarami, nie znaczy to jednak, by nie zależało jej na otrzymywaniu możliwie najwyższej stopy proc., jestto bowiem część tradycji interesu, Pozostaje jeszcze do nadmienienia, że nie wszyscy oni mogą swe dochody zużyć i w ten sposób niby podwójnie oszczędzają; dlatego też płynące stąd procenty są „bezkosztowne" oszczędzanie stanowi dla nich rodzaj premji lub renty.

Marjan Tułacz.
magister nauk ekonomiczno-politycznych.

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

Działalność Państwowych Robotniczych Kas Oszczędności w Rosji Sowieckiej.

„Oszczędzając kopiejkę, zaoszczędzimi ruble".

(Dewiza Państwowej Robotniczej Kasy Oszczędności).

Począwszy od 1925/26 r. Państwowe Robotnicze Kasy Oszczędności zaczynają przejawiać wielką ruchliwość i wzmożoną działalność, w krótkim bowiem tym czasie, powstaje wiele nowo założonych kas i kiedy w początkach 1925 r., ogólna liczba wynosiła 9,742 kasy, to z końcem 1926 r. liczba ta wzrosła do 14,757, t. j. powiększyła się prawie że w dwójnasób. Szybkie tempo wzrostu, tłomaczy się całym szeregiem posunięć i zmian zasadniczych, a dotyczących organizacji. Zmiany te przedewszystkiem polegają na tem, że otwiera się kasy w większych wioskach, oraz po miastach w punktach bardziej ruchliwych, zamieszkałych przeważnie przez ludność pracującą, bezpośrednio przez to zbliżając wkładcę z instytucją, która znajduje się w pobliżu jego zamieszkania. Metoda łatwego dostępu z jednej strony, z drugiej zaś przewodnia myśl, by szerokie warstwy społeczeństwa, a przedewszystkiem włościaństwo wciągnąć w orbitę tych co oszczędzają, oto cel główny. Dlatego Państwowe Robotnicze Kasy Oszczędności, starają się wszelkimi sposobami zkooptować do siebie wło-

---

zwał je plewami. Wypuszczał takich plew mnóstwo Mieszko Stary, a przyjmować napowrót do skarbu swego nie chciał.

Wiadomo, że ustawy kościelne wzbraniały chrześcijanom wszelkiego handlu gotówką. Trzeba było zostawić to Żydom. Zyskawszy tak korzystny monopol, Żydzi rzucili się z całą gorączką do zdobycia sobie tego środka, zapewniającego im potęgę. Po ratunek finansowy biegli do nich wszyscy: byli tam i dostojnicy kościelni i książęta i szlachta i ubodzy. Z tymi ostatnimi sprawa była najłatwiejsza. Gdy stawali się niewypłacalnymi, egzekucję wykonywano bardzo prędko i bezlitośnie. Możni i bogaci mieli jeszcze za sobą prawo, tamci zaś byli z niego prawie wyzuci. Mocniejsi mieli większe prawa, więc im dawano pożyczki tylko na zastaw. Królowie nawet srebro swoje zastawiali. Wogóle potrzeba zaciągania pożyczek od Żydów stała się również powodem tych przywilejów, jakie od panujących w Polsce Żydzi otrzymywali. Żyd bankier kredytem lichwiarskim dopełniał skąpych źródeł złota książęcego. Z drugiej strony, Żydzi, zagrożeni niepewnością jutra, widząc budzące się wrogie uczucia względem nich w społeczeństwie, gotowi byli szukać oparcia u stóp tronu.

Zadłużali się książęta polscy w pierwszych czasach pobytu Żydów w Polsce, zaciągali długi i w czasach późniejszych. Za panowania Kazimierza Jagielończyka (1447 — 1492) bywają momenty, świadczące o zależności materjalnej króla od „swoich Żydów". Lecz nie on pierwszy zadłużał się u Żydów. Ludwik (1374—1382) aczkolwiek chętnie słuchał kazań Stanisława ze Skalmierza, gromiącego Żydów, lecz zadłużył się u Lewka z Krakowa na olbrzymią kwotę 33,000 grzywien, zaś Władysław Jagiełło raz na 500, drugi raz na 80 grzywien, z obowiązkiem płacenia $54^{1}/_{4}$%. Temuż Lewkowi Jadwiga była winna 10 tysięcy grzywien. Ruś i Litwa były krajami, zdawna przez Żydów opanowanymi. Otrzymali oni nadania Witolda, wzorowane na przywilejach Kazimierza Wielkiego z lat 1364 i 1367.

Jan Olbracht, chcąc się na swych ziemiach dziedzicznych radykalnie załatwić z Żydami, wypędza w r. 1495-tym wszystkich Żydów z Litwy. Ale już w r. 1503-im Aleksander pozwala im wrócić i wykupić posiadłości skonfiskowane pod wa-

ściaństwo i po przez propagandę wzbudzić zaufanie. Metody te nie zawiodły, bowiem kasy oszczędności w porównaniu z 1914 rokiem, kiedy liczba ich sięgała zaledwie 6996, dzisiaj jak widzimy z powyżej przytoczonych cyfr, wzmogła się, a ostateczny rezultat, to ten, że wkłady w kasach tych złożone, przewyższają liczbą i sumami na nich złożonemi, wkłady złożone w innych kasach.

Stały wzrost tych wkładów, umożliwia egzystencję dla innych kas, które słabo, względnie ze stratami pracują. Zauważyć należy, że przedwojenne kasy oszczędności bardziej zasobne były w gotówkę chociaż liczbowo nie dorównywały obecnemu stanowi. Sprawność przedwojennych kas daje się wytłómaczyć ten, że chociaż ilościowo nie były tak pokaźne, to wpływy kasowe miały jednak większe. Kasy te nie wymagały tak licznego, jak obecnie aparatu urzędniczego, ludność zaś bardziej była zamożna i sama do kas się garnęła. Obecnie traci się wiele energji i wysiłku na to, by zainteresować ogół ideją oszczędzania i w ten sposób pozyskać wkłady. Praca pochłania wiele energji i wymaga większej ilości personelu urzędniczego. Również należy nadmienić, że wkłady obecne, należą do płynnych i częściej jak przed wojną są podejmowane.

Przed wojną stałość wkładów wynikała z tego, że do kasy droga była daleka, a bieżące potrzeby łatwiej było zaspokoić. Obecnie włościanin mając w pobliżu kasę oszczędności, więcej z niej korzysta i dlatego wkłady stają się bardziej ruchome. Częste podnoszenie wkładów, na rozwój kas ujemnie jednak nie wpływa, przeciwnie, bardziej podnieca działalność, i ich sprawność oraz wpływa na zwiększenie się liczby wkładów.

W okresie 1925-26 r. średnio wkłady w poszczególnych kasach zwiększyły się, bowiem w dn. 1. I. 25 r. wynosiły 33,493,4 tysiące rubli, w dniu zaś 1. X. 26. dosięgły 86,010,2 tysiąca rubli, t. j. powiększyły się o $2^1/_2$ raza. Nie w takich coprawda rozmiarach, ale również zwiększa się i liczba wkładców, w dniu 1. X. 25. wkładców było 817,7 tysięcy, w dniu zaś 1. X. 26. liczba dosięgła 1,284,8 tysięcy t. j. wzrosła o 1,5 raza. Równocześnie z przyrostem liczbowym, wkładów i składających, wzrasta przeciętny wkład złożony na poszczególną książeczkę z 41 rubli, na 66,9 rubli, względnie na 63 %.

Wzrost wkładów w państwowych robotniczych kasach oszczędności świadczy niejako, że kasy te sprawnie działają i z dniem każdym praca w tym kierunku czyni znaczne postępy. W latach 1925-26 daje się zauważyć większy przypływ wkładów, złożonych przez klasę robotniczą i funkcjonarjuszy państwowych, mniejsza jest zato liczba wkładów złożonych przez klasy średnie i wolne zawody. Z objawów tych wnioskować należy, że państwowe kasy oszczędności coraz to bardziej odpowiadają swoim celom i kierunek taki uznać należy za objaw zdrowy i poprawny.

Aby ułatwić dwum wyżej wspomnianem warstwom społecznem, które jako klijenci państwowych robotniczych kas oszczędności stoją na pierwszym miejscu, kasy te czynią próby, w niektórych zaś w czyn już wprowadzone zostały wypłaty miesięcznej pensji i za robociznę. Próby te wydały jaknajbardziej dodatnie rezultaty i system wypłat, zaczyna być coraz to bardziej przez państwowe robotnicze kasy oszczędności zastosowywany. Poza wieloma dodatniemi stronami, system ten, przedewszystkiem wykorzystywany jest, jako najłatwiejsza metoda krzewienia oszczędności, bowiem bezpośrednio dociera do tych, którzy o ile po dziś dzień nie zostali wkładcami, to w dniach najbliższych przystąpią do składania oszczędności. Wśród włościaństwa, system ten ma mniejsze zastosowanie, jednak nowopowstałe kasy wiele naogół w tym kierunku zdziałały.

(d. c. n.).

---

runkiem utrzymywania przez nich podczas wojny oddziału tysiąca konnych. Przy osobie Aleksandra zjawia się wpływowy przechrzta Abracham Ezofowicz, którego król podnosi do szlachectwa, nadając mu herb jastrzębiec. W r. 1506-tym zostaje on starostą m. Smoleńska i wójtem mińskim. Zygmunt Stary mianuje go podskarbim wielkim litewskim. Od Ezofowicza wywodzą się Józefowicze—Hlebiccy i Abramowicze.

Jakież operacje pieniężne prowadzili Żydzi? Przedewszystkiem, naturalnie, pożyczki na zastaw, t. j. prowadzili operacje zastawnicze, na olbrzymi procent.

Stanowisko Kościoła, który zabraniał chrześcijanom pobierania procentów, ułatwiało Żydom ujęcie w swe ręce obrotów pieniężnych. Żyd więc opanował rynek pieniężny, i, jako rozdawca złota, ugruntował swe wpływy i znaczenie.

Prawo jednak unieważniało: zapisywanie należności żydowskich na ziemię, pożyczki, zaciągane przez nieletnich, procenty od procentów, zaległe po dwu latach, odsetki Występowało również prawo przeciw procentom wyższym od $54^1/_2$ w Małopolsce, a 108% w Wielkopolsce. Tymczasem wyroki sądowe wykazują nieustanne gwałcenie tych praw na niekorzyść dłużników. Zapisano w pewnym przypadku 577% naliczonych odsetek, w innym 240%. Niedość tego, wprowadzono w ziemi Krakowskiej zwyczaj, że, w razie nieopłacenia w terminie pożyczki, podnoszono sumę kapitału i od niej następnie uiszczano lichwę.

Bankierowi Josmanowi dwaj ziemianie zobowiązali się w razie chybienia terminu spłaty 80 grzywien, uznać swój dług w wysokości 400 grzywien. Innych znów dłużników obciążył warunek podwyższenia długu z 13 grzywien do 35, z 12 do 20.

Dodać wszakże trzeba, że praktyki te naśladowali potem i kupcy krakowscy.

W szpony lichwiarzy wpadają najpierwsi panowie polscy: arcybiskup gnieźnieński, Mikołaj, wojewoda kaliski, Sędziwoj, krakowski, Jan z Tarnowa i t. d.

Dwie skargi rzucają światło na stosunek społeczeństwa do Żydów.

Za Kazimierza Wielkiego w r. 1369 mieszczakrakowscy występują ze skargą do króla na paserów żydowskich i bezwzględności stosowanej przez Żydów egzekucji przy ściąganiu długów lichwiar-

Postępy kapitalizacji w Niemczech.

Życie gospodarcze Niemiec począwszy od października 1924 r. zasilane było obficie pożyczkami zagranicznemi. Pożyczki te dzięki ich produkcyjnemu zużyciu i utrzymaniu stabilizacji marki oddziałały tak pomyślnie na stan kapitalizacji Niemiec, że w trzecim roku działania planu Dawes'a zapotrzebowanie kapitałów, mogło być już pokrywane w znacznej części w drodze podaży kapitałów rodzimych.

W roku 1926 zaciągnięto pożyczek wewnętrznych na sumę 1.378,6 miljonów marek., przyczem przeciętna stopa procentowa tych pożyczek, która w początkach 1926 r. dosiągała do 12%, wahała się z końcem ub. r. od 7 — 8%. Oprócz tych pożyczek umieszczono jak wiadomo listów zastawnych na sumę ponad 1,5 miljarda marek zł. *)

Równolegle do pożyczek wewnętrnych, zaciągane były pożyczki zagraniczne. Obecne zadłużenie Niemiec oblicza się na 4,4 miljardy mk.

W roku 1924 1.775 miljonów mk.
" " 1925 1.450 " "
" " 1926 1.759 " "

Ponieważ część z tych pożyczek została skonwertowaną, a część uległa umorzeniu, obliczono, iż z początkiem 1926 r. zadłużenie wewnętrzne Niemiec wyniosło około 4,4 milj. mk. Charakterystycznym szczegółem jest, że w ostatnim kwartale 1926 r. — Niemcy zaciągnęły zagranicą o 248,5 milj. mk. pożyczek zagranicznych mniej, aniżeli w roku poprzednim.

Równocześnie wypuszczeno w roku 1926 około 1.055,4 milj. mk. nowych akcji (z czego około 534 milj. mk. na rzecz przemysłu chemicznego).

Gromadzenie wkładów oszczędnościowych, które począwszy od roku 1924 stale wzrastają, było szczególnie silne w roku 1926. W latach 1900—1914 przeciętna roczna nadwyżka wkładów w kasach oszczędności wynosiła 376,2 milj. mk. Rok 1924 wykazał wzrost wkładów o 535 milj. marek. Rok 1925 przyniósł w Niemczech wzrost wkładów o 1.021 milj. mk. z czego około 50 milj. mk. przypada na dopisanie procentów, podczas gdy w Polsce ogólny stan wkładów oszczędnościowych w końcu 1926 r. w P. K. O. i w komunalnych kasach oszczędnościowych wynosił 149,6 miljonów złotych**). W roku 1926 zaś, lokaty w niemieckich kasach oszczędności wzrosły o 1.461 miljonów marek, z czego około 100 miljonów dopisano tytułem procentów.

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych w Niemczech przedstawiał się jak następuje: (w miljonach marek***).

	Wkłady oszczędnościowe				Wkłady żyrowe		
	1913	1924	1925	1926	1924	1925	1926
Prusy	12.586	427	1.096	2.019	444	600	765
Inne kraje	6.382	182	533	1.072	212	275	354
Niemcy razem	18.968	608	1.629	3.091	656	875	1.119

Przy obserwacji wzrostu wkładów oszczędnościowych w Niemczech, należy uwzględnić ten fakt, że konjuktura gospodarcza Niemiec stała w roku 1926 pod znakiem depresji, co wywołało — podobnie jak to miało z reguły miejsce w okresie przedwojennym zwiększony przypływ nie zużytej produkcyjnie gotówki do kas oszczędnościowych. Podobnie również jak w okresie przedwojennym, zmniejszona zdolność oszczędzania spowodowana bezrobociem i redukcją płac, została wyrównana zwiększeniem się tendencji do oszczędzania kosztem ograniczenia konsumcji.

Sposób zużycia wkładów nagromadzonych w kasach oszczędności uległ również korzystnej zmianie, przez używanie ich w zwiększonej mierze na cele

---

skich. Klemens z Kurowa, broniąc się przed praktykami lichwiarza Lewka, udał się o pomoc do Rzymu, do papierza Bonifacego IX-go, który zgnębionemu szlachcicowi polskiemu użycza swej opieki, nakazując oficjalnie biskupowi krakowskiemu zająć się tą sprawą i w razie potrzeby, zakazać ludności wszelkich z Lewkiem stosunków.

Niezależnie jednak od lichwy i paserstwa, Żydzi, zwłaszcza w początkach swego pobytu na ziemiach polskich, trudnili się jeszcze jednym handlem, handlem niewolnikami.

Już w VI wieku Żyd był kupcem ogólno-europejskim. Przebiegał on ziemie słowiańskie i germańskie, szukając towaru martwego i żywego. Bursztyn, skóry dzikich zwierząt i niewolnik, wabiły go do ziem słowiańskich, na północ i wschód Europy. Głównie niewolnik słowiański podniecał jego żarłoczność kupiecką.

Cały średniowieczny handel niewolnikami, bardzo zyskowny w swych czasach, zyskowniejszy od lichwy, spoczywał w jego ręku. Dostarczały mu go ciągłe wojny, grasujące na ziemiach słowiańskich.

Ujście dla handlu niewolnikami słowiańskimi mieli Żydzi w Azji oraz w Hiszpanji, o czem nam opowiada Szajnocha w swym szkicu „Słowianie w Andaluzji".

Że tego rodzaju działalność żydowska mogła była wywołać nienawiść ludności, dziwić się nie można.

Żydzi przywieźli ze sobą do Polski weksle, które w Polsce znane były już w wiekach średnich. Kazimierz Wielki w r. 1342-im w przywileju nadanym radzie miejskiej krakowskiej, przyznaje moc wydawania wyroków sądowych w sprawach handlowych, cywilnych, policyjnych i wekslowych (kambjalnych).

Dodać jednak trzeba, że operacjami pieniężnemi zajmowali się również bogacze chrześcijańscy. Wiadomo np. że Kazimierz Wielki pożyczył 1000 kóp groszy praskich od konsulów krakowskich w. r. 1352-im, a cesarz Karol IV dostał raz 3000,

*) patrz „Oszczędność" nr. 4 1927 r. „Rozwój kredytu długoterminowego w Niemczech".

**) w/g „Wiadomości Statystycznych" nr. 6 1927 r.
***) w/g Wirtschaft u. Statistik.

kredytu hipotecznego kosztem niezdrowych kredytów indywidualnych. Ogółem stan kredytów hipotecznych udzielonych przez niemieckie kasy oszczędności wynosił: (w miljonach marek)

	Miejskie kasy	Wiejskie kasy	Razem
31/XII.1924 r.	89,6	34,8	122,5
31/XII.1925 r.	230,0	75,0	305.0
31/X. 1926 r.	525,0	160,0	685,0
31/XII.1926 r.	585,0	185,0	770,0

Z końcem października 1924 r. kredyty hipoteczne, udzielone przez kasy oszczczędności wynosiły 24,1% ogółu wkładów w porównaniu z 18,7% w końcu 1924 r.

H. N.

TECHNIKA PROPAGANDY

O potrzebie i znaczeniu oszczędzania.

Oszczędności ogółu — a państwo.

W rozdziale poprzednim wskazaliśmy w ogólnych zarysach na konieczność oszczędzania z punktu widzenia egoistycznego jednostki.

Oszczędność jest nakazem instynktu samozachowawczego jednostki, dając jej możność przetrwania czasu najgorszego i uniezależnienia się od zmian losu. W dalszej jednak konsekwencji oszczędność ogółu, ma niezmiernie ważny wpływ na cały rozwój życia gospodarczego państwa.

Oszczędności bowiem wędrują jako wkłady do banków i kas oszczędności, gromadzą się w nich jak we wielkich zbiornikach, aby ztamtąd w formie kredytów przeniknąć do wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i wpłynąć na ożywienie całego tętna życia gospodarczego.

Obfitość zebranych w ten sposób pieniędzy decyduje o warunkach kredytu; im łatwiej można zaspokoić potrzeby kredytowe życia gospodarczego, tem lżejsze są warunki kredytu, popularnie mówiąc, tem kredyt jest tańszy, co ma doniosłe znaczenie dla kształtowania się stosunków gospodarczych w państwie.

Im więcej tego kapitału jest, tem łatwiej można go dostać dla wszelkiej pożytecznej inicjatywy, a przecież inicjatywa ludzi mądrych i doświadczonych przy pomocy kapitału tworzy coraz to nowe placówki gospodarcze, dające zatrudnienie tysiącom ludzi i powiększające stan posiadania narodu.

Pozatem oszczędności ogółu mają ogromne znaczenie dla utrzymania niezależności gospodarczej państwa.

Państwo w wielu wypadkach zmuszone jest zaciągać pożyczki dla pewnych potrzeb, których z normalnych dochodów pokryć nie jest w stanie. Jeżeli obywatele państwa mają zebrane oszczędności, mogą nabywać obligacje pożyczki państwowej, a temsamem bez szkody dla siebie mając zapewniony kapitał i odpowiednie oprocentowanie, państwu swojemu dopomóc.

Jeżeli zmysł oszczędzania w danem państwie

---

drugi raz 1700 grzywien od Wierzynka, czyli Viersinga, słynnego z ugaszczania pięciu monarchów, burmistrza, Ślązaka (nie zaś Niemca) z pochodzenia. Pożyczał też 1000 grzywien u Mikołaja Kempina.

Sławny z bogactw, ród niemieckich Fuggerów, zostawał oddawna w stosunkach z Polską. Niektórzy jego członkowie przesiedlili się tutaj i mieli posiadłości w Krakowie i w Warszawie. Kroniki i akta miejskie często o nich wspominają pod nazwiskiem Fukarów lub Fukierów. Oni też dostarczyli srebra do mennicy królewskiej w Warszawie.

Grasująca lichwa, przyczyna takiej niedoli najniższych warstw ludowych, wywołała stworzenie w Krakowie przez ks. Skargę Banku Pobożnego. Gdy ks. Piotr Skarga był w Rzymie, powstały tam w tym czasie bractwa miłosierdzia i banki pobożne, oddające ważne usługi ubogem warstwom ludności.

Gorejąca miłością bliźniego dusza Skargi, zapragnęła, aby te dobroczynne bractwa i banki zaszczepione zostały na ziemi ojczystej. Zbadał więc je bliżej i statuty rozpatrzył, a kiedy potem stanął w Wilnie na wysokiem stanowisku rektora kolegjum wileńskiego i wice-prowincjała zakonu jezuitów w Polsce, pierwsze tam rzucił nasiona bractwa miłosierdzia.

Odwołany w czerwcu 1584 r. do Krakowa na superjora przy kościele św. Barbary, w październiku tegoż roku, zawiązał bractwo miłosierdzia, którego głównem zadaniem było wyszukiwanie nędzy, wstydzącej się żebrać. Gdy samo stowarzyszenie jałmużnicze nie było wystarczającem, na życzenie prowincjała jezuitów, Campana, Skarga zainicjował utworzenienie komory potrzebnych lub „Mons pictatis", na wzór widzianych w Rzymie.

Zadaniem tego „Banku pobożnego" było zebranie kapitału obrotowego dla rozpożyczania ubogim i potrzebującym na zastawy, bez procentu, czyli niesienie pomocy w potrzebie i zabezpieczenie przed lichwą.

Mądra organizacja tej „komory potrzebnych", spisana przez ks. Piotra Skargę, odpowiedziała zadaniu wielkiej doniosłości.

Prowincjał jezuitów Campanus, złożył pierwszy na ten cel na ręce ks. Skargi (r. 1588) zł. 10. Bractwo miłosierdza ofiarowało zł. 200. Jeszcze za życia swego doczekał się ks. Skarga, że „komora potrzebnych" mogła rozpożyczać na fanty rocznie

jest nikły i niema w kraju tych kapitałów, któreby można ulokować w obligacjach pożyczek państwowych, państwo takie musi się uciekać do pomocy zagranicy i przyjąć pożyczki pod wszelkimi warunkami, a przecież te ciężary spadają potem na barki obywateli.

W o ile lepszem położeniu znajduje się państwo, które mając oparcie w kapitałach swoich obywateli, nie jest zależne od zagranicznych kapitalistów. Może ono wprawdzie z nimi pertraktować, ale nie musi się na wszelkie ich warunki zgodzić. Kapitaliści całego świata doskonale się w takich wypadkach orjentują i z jednej strony wyzyskują przymusowe położenie pożyczającego, z drugiej zaś, skłonni są do najdalej idących ustępstw, jeżeli widzą, że państwo ma drogę wyjścia i może zaapelować do swoich obywateli.

Dlatego też egoizm jednostki nakazujący jej oszczędności, ma bardzo błogie skutki zarówno dla rozwoju życia gospodarczego jak i dla powagi państwa, o ile oczywista zasada oszczędności przenika do mas i staje się zasadą ogólną stosowaną przez wszystkich bogatych i biednych, wielkich i maluczkich.

Nie kapitały poszczególnych magnatów i potentatów finansowych, ale drobne oszczędności mas, skoncentrowane w specjalnych instytucjach oszczędnościowych. w bankach czy też kasach oszczędności, tworzą wielki rezerwoar pieniężny, z którego czerpać można stale, albowiem nie wyschnie nigdy, gdyż stale bywa zasilany przez ciągle wpływające wkłady.

Nie o ten patrjotyzm, ani o hasła demagogiczne tu chodzi, a o zrozumienie konieczności stosowania w życiu praktycznem zasady oszczędności, którą musi rozumieć każdy, komu przyszłość własna, jego rodziny i przyszłość państwa leży na sercu.

Kto tej zasady nie uznaje, prędzej czy później sobie samemu przypisać będzie musiał fatalne tegoż skutki.

Formy oszczędności.

Człowiek oszczędzający zastanawia się zwykle nad sposobem ulokowania, czyli umieszczenia swych oszczędności.

Najprymitywniejszym sposobem dziś jeszcze przez ludność wiejską i rzemieślniczą po części stosowanym, jest tezauryzacja, czyli chowanie pieniędzy w gotówce w pończochach, skrzyniach i t.p.

Ten sposób oszczędzania z jednej strony nie daje żadnej korzyści oszczędzającemu, albowiem nie ma on żadnego oprocentowania z zaoszczędzonego kapitału, z drugiej zaś strony naraża go bardzo często na poważne straty, albowiem pieniądze takie leżą czasem bezużytecznie całemi latami, pewne banknoty zostają w międzyczasie wycofane z obiegu i tracą zupełnie na wartości, o ile do pewnego terminu nie zostaną przedłożone do zamiany.

Pozatem ten sposób oszczędzania nie zdradza zmysłu społecznego i państwowego, gdyż pieniądz chwilowo niepotrzebny oszczędzającemu, powinien służyć komu innemu w formie kredytu, dokąd mógłby przeniknąć, gdyby włożono go do banku czy kasy oszczędności.

Powodem tej t. zw. tezauryzacji jest z jednej strony pewna opieszałość i niedotrzymywanie kroku postępowi, z drugiej zaś strony brak zaufania do instytucyj pieniężnych.

W tym kierunku tylko daleko idące uświadomienie może objaw ten usunąć.

Poza lokatą gotówki w bankach i kasach oszczędności, czy też innych instytucjach pieniężnych, jak spółdzielnie kredytowe i t. p., istnieje jeszcze cały szereg sposobów lokowania pieniędzy.

Można więc nabywać za pieniądze oszczędzo-

---

około 5000 złotych, co na owe czasy równało się tyluż dukatom.

Za wojen szwedzkich, pierwszej w połowie wieku 17-go i drugiej na początku w. 18-go, Kraków ratował się pieniędzmi tego banku, składając je jako okup nieprzyjacielowi. Pomimo to wszystko, w sto lat później, po śmierci Skargi, r. 1712 bank pobożny miał kapitału 89,310 zł. Koniec w. 18-go i początek 19-go o tak wielkie przyprawił go straty, gdy jedne fundusze na dobrach i domach zrujnowanych wojnami przepadły, a inne skutkiem dewaluacji pieniędzy papierowych o 70 na sto zmalały, że w r. 1806-tym kapitał obrotowy na fantach wynosił zaledwie 38,000 złp. Od tej jednak sumy tak zaczął rosnąć pomyślnie, że w r. 1884-tym, w którym obchodzono trzechwiekowy jubileusz Bractwa Miłosierdzia, wynosił 260,880 złp. Ogólna suma wypożyczonych pieniędzy bez procentu przez 78 lat, t. j. od 1816 do 1884-go wynosiła 6,800,000 złp., a dziesiatki tysięcy ludzi biednych, zasłoniętych przed lichwą i ocalonych w nagłej potrzebie, mogło błogosławić pamięć wielkodusznego człowieka, który taki ogrom dobrodziejstw wyświadczył współrodakom.

Jeszcze większy, niż Banku Pobożnego, fundusz Arcybractwa Miłosierdzia, tak zwany jałmużniczy, liczący w r. 1884-tym kapitału 1,596.431 złp. trjumfem był dla tej instytucji w trzeciem stuleciu jej bytu. Gdy w 1584 r. w dniu założenia bractwa, liczyło ono tylko 7 członków, to jeszcze za życia Skargi w 1607 r. było wpisanych braci 1043 i sióstr 612. Za to w drugim wieku swego istnienia przedstawia się bractwo bardzo ubogo, bo od r. 1684 do 1784 zapisało się do niego tylko 650 mężczyzn i 170 kobiet. Ale w trzeciem stuleciu, po 1884-tym, zapisało się 929 mężczyzn i 36 sióstr. W roku tym liczyło bractwo 251 członków, protektora, starszego i podstarszego, 14 radców i 12 wizytatorów, pełniących obowiązki bezpłatnie.

W książce jubileuszowej, wspaniale wydanej przez Arcybractwo, część historyczną napisał ks. Polkowski, a rachunkową dr. Cyfrowicz i Gwiazdomorski. Medal z wizerunkiem ks. Skargi wybito w srebrze, bronzie i metalu brytańskim. Wizerunek ks. Skargi rozdano w 2 tys. egzemplarzy.

Stefan Woyzbun.

(d. c. n.).

ne papiery państwowe, dające pewne zgóry określone oprocentowanie, listy zastawne i t. p. papiery lokacyjne.

Pozostaje jeszcze jedna forma oszczędzania, a to ubezpieczenie na życie.

Ktoś rozporządzający pewnym stałym dochodem ubezpiecza się na pewną sumę w miarę swoich możliwości i opłaca miesięcznie, czy kwartalnie, pewną ściśle oznaczoną kwotę.

W ten sposób ma gwarancję, że rodzina jego na wypadek śmierci otrzyma oznaczoną sumę, która uchroni ją od niedostatku, na wypadek zaś dożycia określonego terminu, otrzyma tę sumę na rękę i będzie mógł nią dowolnie rozporządzać.

To byłyby najgłówniejsze formy lokowania oszczędzonych pieniędzy.

O ile chodzi o zdanie, którą z tych lokat uważać należy za najlepszą, to musimy powiedzieć co następuje:

Nie wolno lokować pieniędzy jednostronnie, należy pomyśleć o swej rodzinie na wypadek śmierci i ubezpieczyć się na pewną sumę, ale nie w takiej mierze, aby wszystkie oszczędności wyczerpać, należy bowiem zawsze pomyśleć o konieczności pewnych rezerw pieniężnych dla celów doraźnych, takie zaś pieniądze najlepiej lokować w instytucjach pieniężnych, a więc przedewszystkiem w kasach oszczędności, które przyjmują i drobne wkłady.

W papierach państwowych można lokować tylko część oszczędności, aby nie być zmuszonym sprzedawać je czasem w najbardziej niewłaściwej chwili, coby mogło być połączone ze stratami dla oszczędzającego.

Podaliśmy te formy oszczędności tylko dla przykładu, przy lokowaniu pieniędzy należy przedewszystkiem myśleć o pewności lokaty, a nie o wysokości oprocentowania, pozatem wszystko inne jest już rzeczą drugorzędną, chodzi o to, aby oszczędzać i tworzyć sobie pewne zapasy pieniężne na czarną godzinę, te drobne bowiem oszczędności podnoszą zaufanie do siebie samych, robią nas niezależnymi od przypadku i nie oddają nas na pastwę losu, co pozwala nam jaśniej patrzeć w przyszłość.

Każda forma oszczędzania jest dobrą z wyjątkiem tezauryzacji, która nie przynosi korzyści ani oszczędzającemu, ani społeczeństwu, a bardzo często naraża na poważne straty.

Dr. Adolf Atlas.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Powiatowych i Miejskich Kas Oszczędności.

Dnia 26 kwietnia o godz. 6 pp. w lokalu Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego Ś-to Krzyska 13, odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Związku.

Obecnych było około 20 przedstawicieli kas oszczędności działających na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Walne Zgromadzenie, po omówieniu planu pracy Związku, wybrało Zarząd i Komisję Rewizyjną w składzie:

Zarząd:

pp. 1) Star. W. Gajewski ze Skierniewic,
2) Kowalski z Lublina,
3) Star. Okulicz z Warszawy,
4) Puławski z Krzemieńca,
5) Rosiecki z Piotrkowa,
6) Wierzbowski z Pułtuska.

Na zastępców wybrani zostali pp.: Latoszek z Będzina, St, Kühn z Częstochowy i Bielecki z Łomży.

Zjazd obradował pod przewodnictwem p. Starosty Kühna z Częstochowy; w prezydjum zasiadali pp. Star. Gajewski, Star. Okulicz i sen. Zdanowski. Szczegółowe sprawozdanie z interesujących obrad organizacji kas oszczędności podamy w następnym numerze.

Stan ekonomiczny powiatu Grodzieńskiego wymaga zorganizowania Kasy Powiatowej.

Powiaty Województw Kresowych, wschodnich, a w ich liczbie i powiat Grodzieński, słabo pomagają w pracu Rządu nad skonsolidowaniem narodu. Dzieje się to z powodu braku tego głównego łącznika, jakim powinny być organizacje kredytowe, mające na celu niesienie pomocy w rozwoju ekonomicznym gospodarstw wiejskich.

Ludność gmin wiejskich powiatów kresowych, zniszczonych pożogą wojny wszechświatowej, nie otrzymuje pomocy kredytowej, w całem tego słowa znaczeniu, dla poprawy swego bytu ekonomicznego, z łatwością daje posłuch agitatorom. którzy nie przebierają w środkach byleby dopiąć celu w swej robocie wywrotowej. Przychodzi im to tem łatwiej, że ludność na kresach nie jest jednoplemienną, kulturalną i dość uświadomioną pod względem twórczej pracy narodowej, polskiej.

Chcąc to uświadomienie wpoić i ugruntować jedynie drogą szerzenia oświaty za pośrednictwem szkół, długo przyszłoby się czekać wydajnych owoców pracy, gdyż rolnik ściśle zespolony z ziemią i konkretnemi zjawiskami natury z trudnością daje się pociągnąć w świat pojęć abstrakcyjnych. Najsilniej przemawiają do duszy ludu, pracującego na roli, dowody bezpośrednich korzyści, jakie mogą przynieść dobrze zorganizowane placówki wspólnej pracy nad polepszeniem bytu obywateli powiatu.

W tym kierunku już oddawna pracuje polski ruch spółdzielczy; dociera on do najbardziej odległych krańców ziemi polskiej, ziemi w zasoby przyrodzone bardzo bogatej, ale źle zagospodarowanej, mianowicie na kresach, gdzie kultura rolna pozostaje jeszcze w bardzo słabym stopniu rozwoju. Bogactwa przyrodzone w innych częściach Rzeczypospolitej Polskiej,

w Poznańskiem naprzykład, znacznie lepiej, umiejętniej są wyzyskiwane i dlatego ludność tam zamożniejsza, więcej uświadomiona w swoich uprawnieniach obywatelskich, ściśle zespolona i mniej podatna wpływom antypaństwowym.

Nie mając jednak dużych zasobów pieniężnych, spółdzielnie powstające z inicjatywy prywatnej, nie mogą zazwyczaj przetrwać okresu czasu, jaki jest niezbędny do przekonania rolnika o słuszności głoszonych haseł i w rezultacie zmuszone są wegetować lub zwijać swoje czynności i likwidować się, co w jednym i drugim wypadku ujemnie wpływa na przekonanie rolnika i powoduje mylne pojęcie, że spółdzielnie również pod pokrywką szczytnych zasad dążą do wyzysku łatwowierności rolnika.

Taki stan rzeczy nie powinien trwać długo. Nie można patrzeć z założonemi rękoma na destrukcyjną robotę agitacji i elementów wrogich, na niefortunne próby tworzenia spółdzielni bez dostatecznego kapitału, oraz na marnowanie się zbędnego pieniądza, który często przechowuje się w skrytkach domowych bez pożytku ze względu na brak dobrze zrozumianych zasad oszczędności.

Skutecznie temu wszystkiemu zaradzić mogą i powinny Związki Komunalne Powiatowe i samorządy gminne przez zorganizowanie kas oszczędności, których zadaniem jest odegrać rolę pompy ssąco-tłoczącej: wyciągając bezużytecznie leżący pieniądz, a udzielając go w formie kredytu ludności dla poprawy kultury rolnej i odbudowy gospodarczej kraju.

Takie Kasy Oszczędnościowe, przewidziane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu, są gwarantowane całym majątkiem i wszystkimi dochodami Związku Komunalnego, na terenie którego powstają; mają one ogromne znaczenie i powinny zdobyć bezwzględne zaufanie społeczeństwa polskiego. Wzorowy statut tych Kas Oszczędności dla miast, oraz powiatów ziemskich ogłoszony został w 1919 r. Przy okólniku Min. Spraw Wewn. Nr. 347 z dn. 7 czerwca 1919 r. L. 57959-XVIII-824 i po uwzględnieniu wszystkich późniejszych zmian i uzupełnień, podany do zużytkowania władzom samorządowem.

Ogłoszony statut zaleca się przyjmować jako ostateczną formę przepisów dla Kas Powiatowych gdyż obejmują one możliwie najdokładniej określenia organizacji Kasy, cel oraz sposoby osiągania zamierzonego celu. Oparta na tym statucie Powiatowa Kasa Oszczędności powstaje z chwilą przyjęcia przez Sejmik wniosku Wydziału Powiatowego o założeniu jej, po zatwierdzeniu odpowiedniej uchwały przez Min. Sprew. Wewn. za zgodą Min. Skarbu.

Celem Kasy Powiatowej w/g statutu jest ułatwienie ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczenia oszczędności na oprocentowanie, oraz uprzystępnienie taniego i dogodnego kredytu w formie pożyczek zarówno instytucjom społecznem, jak i pojedyńczem osobom, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby na zakup: a) nawozów sztucznych, b) selekcyjnego zboża siewnego, c) inwentarza żywego i martwego i d) materjałów budowlanych, oraz na zakup maszyn, surowca i narzędzi, niezbędnych do rozszerzenia warsztatów pracy w przemyśle i rzemiośle.

Kapitał zakładowy na koszta założenia i urządzenia Kasy, Związek Komunalny przeznacza w ramach budżetu tytułem darowizny lub pożyczki bezprocentowej, zwrotnej po dojściu funduszu rezerwowego do wysokości 5% ogólnej sumy wkładów. Fundusze obrotowe Kasa czerpie z oszczędności jej powierzonych na oprocentowanie i pożyczek na cele specjalne lub inwestycyjne w myśl § 35 statutu.

Zarząd Kasy składa się z 6 członków, wybranych na okres 3-letni przez Sejmik oraz dyrektora Kasy, którego mianuje Zarząd. Obowiązkiem Zarządu jest kierować sprawami Kasy, przestrzegać wypełnienia przepisów statutu i regulaminów, oraz czuwać nad bezpieczeństwem funduszu Kasy.

Powiat Grodzieński, bardzo zniszczony wojną, wymaga osobliwych zabiegów i pieczołowitości w zakresie popierania odbudowy gospodarstw rolnych. W tym celu winny być przedsięwzięte wszelkie możliwe środki, zdążające do poprawy ekonomicznej ludności, która zamieszkując nad granicą, niezawodnie odegra w przyszłości rolę pośrednika z państwem ościennem w handlu i przemyśle.

Grodno. *Władysław Dowiatt.*

Sprawozdanie z działalności Komunalnego Związku Kredytowego w roku 1926.

Coraz dalej postępująca współpraca i zacieśniający się z każdym rokiem kontakt Komunalnego Związku Kredytowego ze swymi członkami, komunami Województwa Poznańskiego i Pomorskiego we wszystkich kierunkach i zadaniach, dla których spełnienia Związek został powołany do życia, jest cechą charakterystyczną jego działalności także w roku 1926. Sprawy natury finansowej wzgl. kredytowej załatwiane przez Komunalny Bank Kredytowy, jako instytucję finansową Związku, działalność rewizyjna, doradcza oraz informacyjna,—nabrały w roku sprawozdawczym jeszcze większej intenzywności i nie ulega wątpliwości, że w przyszłości z polepszeniem ogólnego położenia ekonomicznego i finansowego, Komunalny Związek Kredytowy będzie mógł jeszcze w większej mierze uczynić zadość swojemu celowi, dla którego został stworzony.

Komunalny Związek Kredytowy liczył w końcu 1926 r. 146 członków. Z tej liczby członków przypada na:

	powiaty	miasta	
	35	76	w Województwie Poznańskiem
	13	22	w Województwie Pomorskiem.
Razem:	48	98	

W stosunku do r. 1925 liczba członków Związku powiększyła się o jednego, a to przez przystąpienie do Związku miasta Gdyni, w stadjum przystąpienia zaś są 2 miasta z Województwa Poznańskiego, 1 miasto z Województwa Pomoskiego i 1 powiat z Województwa Śląskiego.

W roku sprawozdawczym zostały założone Miejskie Kasy Oszczędności w Gdyni i Pucku, należące wraz z swoimi związkami samorządowymi do Komunalnego Związku Kredytowego.

Z uwzględnieniem nowo założonych Kas Oszczędności istnieje obecnie w Województwie Poznańskiem 34 Powiatowe Kasy Oszczędności oraz 50 Miejskich, w Województwie zaś pomorskiem 23 Powiatowe i 19 Miejskich. Z liczby tej należy do Związku w Województwie Poznańskiem 34 Powiatowe Kasy Oszczędności oraz 48 Miejskich, a w Województwie Pomorskiem 16 Powiatowych i 17 Miejskich.

W myśl § 97 statutu przeprowadził Komunalny Związek Kredytowy

w roku 1922 — 4 rewizje,
„ „ 1923 — 28 „
„ „ 1924 — 42 „
„ „ 1925 — 51 „
„ „ 1926 — 25 „

Rewizyj przeprowadzono:

w Powiatowych Kasach Oszczędności . . .	16
w Powiatowych Kasach Komunalnych . . .	7
w Miejskich Kasach Oszczędności	13
w Miejskich Kasach Komunalnych	11
	47
ponadto dokonano w innych przedsiębiorstwach komunalnych rewizyj	5
Razem:	52

Na wniosek stron dokonano 43 rewizje z inicjatywy zaś Związku 9 W roku 1927 przeprowadzenie rewizyj z urzędu będzie jeszcze ściślej brane pod uwagę. Należy przytem zaznaczyć, że—podobnie jak i w ubiegłym roku — rewizje w niektórych Kasasach oszczędności względnie Kasach komunalnych zajmowały stosunkowo bardzo dużo czasu, gdyż trwały po kilka tygodni wobec konieczności porządkowania ksiąg oraz regulowania spraw zaległych niejednokrotnie z kilku lat ubiegłych.

Bardzo znacznie wzrosła praca w biurze Komunalnego Związku Kredytowego — o czem świadczy liczba dziennika w porównaniu z rokiem 1924 i 1925. I tak liczba korespondencyj wynosiła w r. 1924 1034, w r. 1925—1819, zaś w r. 1926—2716, a więc w stosunku do roku 1924 wzrosła przeszło dwa i pół razy, zaś w stosunku do roku ubiegłego prawie o 50%. Prócz indywidualnych odpowiedzi i opinij prawnych w poszczególnych sprawach. Biuro Komunalnego Związku Kredytowego wykonywało działalność informacyjno-doradczą zapomocą okólników, których wydano ogółem 38 i to w sprawach: waloryzacyjnych, podatkowych, wekslowych, procentowych, kredytowych, statystycznych, dewizowych itp. Pozatem cały szereg spraw, które w czasach dawniejszych były przedmiotem okólników, w r. 1926 zostały wyczerpująco omówione na łamach „Czasopisma Kas Oszczędności", wydawanego w r. 1926 przez Komunalny Bank Kredytowy.

Wiele czasu i trudu poświęciło Biuro Komunalnego Związku Kredytowego w roku sprawozdawczym statystyce, w pierwszym rzędzie odnośnie wkładów oszczędnościowych. Dane zebrane wymagają jednakowoż jeszczcze uzupełnienia i rewizji ze względu na nieukończenie dotychczas w Kasach oszczędności waloryzacji, dopiero bowiem po ustaleniu miary przerachowania wkładów oszczędnościowych przez Komisarza Rządowego, będzie można uzyskać definitywne cyfry statystyczne, dotyczące wkładów oszczędnościowych, t. j. dokładne dane co do wysokości dawniejszych zwaloryzowanych wkładów markowych. Zaznaczyć jednak należy, że w uzyskaniu potrzebnych materjałów statystycznych natrafiło biuro Związku na duże trudności z powodu ciągłego jeszcze nienadsyłania przez Kasy wykazów w sposób niezawsze należyty. Ponieważ materjał statystyczny jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla Komunalnego Związku Kredytowego w roku przyszłym będzie położony na powyższą sprawę bardzo silny nacisk, a należy przypuszczać, że zarówno związki samorządowe jak i ich Kasy oszczędności w trafnem ocenieniu ważności i znaczenia statystyki dołożą z swej strony wszelkich starań w swoim własnym interesie, by dotychczasowe niedomagania w tym kierunku zostały usunięte.

Wydział Związku, znajdujący się jak w roku ubiegłym pod kierownictwem p. Cyryla Ratajskiego, Prezydenta miasta st. Poznania, odbył w r. 1926 ogółem 9 posiedzeń.

Poszczególne komisje odbyły w r. 1926 ogółem 49 posiedzeń a w początkach r. 1927 w związku z badaniem zamknięć rocznych 9 posiedzeń.

W myśl § 20 statutu ustępuje w r. 1927 z Wydziału czterech członków, pp.: Cyryl Ratajski Prezydent miasta st. Poznania, Wincenty Dabiński, Starosta powiatu gostyńskiego, Dr. Władysław Dalbor, Starosta powiatu krotoszyńskiego oraz Cyryl Sroczyński, Burmistrz miasta Wronek.

Wkłady Oszczędnościowe sprawozdanie Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie za okres od 1.I.27 do 1.IV.27 r.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowemi w 57 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województwa Śląskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego wynosił z dniem 31 marca 1927 zł. 62.176.971.31

w dniu 31 grudnia 1926 było wkładek „ 54.533.065.11

przyrost oszczędności w I kwartale zł. 7.643.906.20=14%

SPRAWOZDANIE
Kasy Oszczędności Powiatu Koneckiego w Końskich.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Kasa	1.045,03	Wkłady	15.451,95
P. K. O.	94,56	Bieżące r-ki.	39.230,03
Sumy przech. debet.	375,89	Różni za inkaso	3.032,03
Weksle inkasowe miejscowe	2.867,03	Sumy przech. kredyt.	2.500,88
Inkaso u różnych	165,—	Kapitał zakładowy	5.000,—
Pożyczki	93.655,—	Procenty, prowizje	3.922,22
Pożyczki na narzędzia rolne.	3.440,—	Korespondenci „Loro“	49.950,—
Czekowy	16.406,62	Zysk za 1926 r.	1.143,27
Dyskonto zamiejscowe	300,—		
Koszty handlowe	1.210,74		
Procenty 1928 r.	42,36		
Ruchomości	638,15		
	120.240,38		120.240,38

Obroty Księgi Głównej.

	Saldo na 1.I 1927 r.		Obroty za 3 mies.		Saldo na 1.I.	
Kasa	1.471,04	—	257.479,66	257.905,67	1.045,03	
P. K. O.	84,85		9.968,06	9.958,35	94,56	
Sumy przechodnie debetowe	—		5.236,22	4.860,33	375,89	
Weksle inkasowe miejscowe	1.618,—		25.268,56	24.019,53	2.867,03	
„ „ zamiejscowe	1.545,37		735,60	2.280,97		
Inkaso u różnych	121,63		2.280,97	2.237,60	165,—	
Pożyczki	14.745,—		93.580,—	14.670,—	93.655,—	
Pożyczki na narzędzia rol.	—		4.305,—	865,—	3.440,—	
Czekowy r-k	13.065,44		137.102,93	133.761,75	16.406,62	
Dyskonto zamiejscowe	—		300,—		300,—	
Koszty handlowe	—		2.349,31	1.138,57	1.210,74	
Procenty 1928 r.			42,36		42,36	
Ruchomości	638,15				638,15	
R-ki bieżące debetowe			420,—	420,—		
„ „ kredytowe		23.529,94	90.261,85	105.961,94		39.230,03
Wkłady		329,07	2.240,—	17.362,88		15.451,95
Różni za inkaso		3.285,—	26.016,03	25.763,06		3.032,03
Sumy przechodnie kredytowe		—	4.843,92	7.344,80		2.500,88
Kapitał zakładowy		5.000,—	—	—		3.000,—
Procenty, prowizje			1.351,66	5.283,88		3.932,22
Korespondenci „Loro“			2.865,—	52.815,—		49.950,—
10% podatek skarbowy		2,20	2,20			
Zysk za 1926 r.		1.143,27	—	—	—	1.143,27
	33.289,48	33.289,48	666.649,33	666.649,33	120.240,38	120.240,38

Kasa Oszczędności Powiatu Koneckiego w Końskich udziela pozatem 6-cio miesięcznych pożyczek płatnych w 2-ch ratach, na narzędzia rolnicze, głównie na pługi i sprężynówki, przy złożeniu tytułem zadatku zł. 10 na sprężynówkę i zł. 5 na pług. Udzielane są również pożyczki i na weksle, których spłata może być wnoszona ratami.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Wzrost oszczędności.

Poprawę niezaprzeczoną położenia gospodarczego Polski wskazuje przyrost wkładów w instytucjach kredytowych. Dowodzi to wzmożonego procesu tworzenia kapitałów, czyli niemal powrotu do normalnych czasów. Dlatego szczegółowe dane w tej materji umieszczone w jednem z ostatnich zeszytów organu urzędowego wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny wymagają omówienia i oświetlenia.

Suma oszczędności—o ile do nich bezkrytycznie zaliczać można wkłady w bankach - tak się przedstawia w miljonach złotych):

31. 12. 1925 568.5, 1926 1114.8 czyli prawie 96 proc. więcej. Jest to istotnie cyfra imponująca.

Bliżej ją analizując, podkreślić należy udział w tym wzroście instytucyj nieprywatnych, a przedewszystkiem Banku Polskiego oraz banków państwowych i społecznych łącznie z kasami oszczędności.

Odnośne dane tak wyglądają w powyżej przytoczonych latach (miljony złotych):

Bank Polski	49	125	+ 76
Bank Gosp. Kraj.	77	195	+ 118
Bank Rolny	1	8	+ 6
Banki Komunalne	8	15	+ 7
P. K. O	65	128	+ 63
Komunalne R. O.	58	125	+ 66
Spółdz. Kredyt.	38	63	+ 25
razem			363

Oddzielną grupę stanowią banki akcyjne, podzielone na dwie części: banki krajowe i oddziały banków akcyjnych zagranicznych. Wkłady wszelakiego rodzaju w tych instytucjach wynosiły w miljonach złotych:

I.	241	399	+ 157
IV.	39	55	+ 25

Tym sposobem w ogólnym wzroście wkładów udział instytucji publicznych jest w dwójnasób większy niż banków prywatnych. Wzrost wkładów w bankach prywatnych znamionuje wzbogacenie się różnych warstw społeczeństwa.

Płatności podatkowe w kwietniu.

Od 15 kwietnia r. b. wpłata podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

od dnia 1 maja r. b. wpłata podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty. która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu osiągniętego w roku 1926, wzgl. połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie złożono w terminie;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m cu kwietniu r. b., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Dochodzenie pretensji do amerykańskich zakładów ubezpieczeń.

W ostatnich dniach pojawiło się w prasie ogłoszenie biura zaofiarującego pośrednictwo w sprawach dochodzenia pretensji do amerykańskich zakładów ubezpieczeń „NewY-ork" i „Equitable" oraz rosyjskich zakładów ubezpieczeń.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że sprawą pretensyj obywateli polskich do amerykańskich zakładów ubezpieczeń zajmuje się Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New-Yorku, tudzież Zrzeszenie ubezpieczonych w Warszawie, informacji zaś udziela Ministerstwo Skarbu (Państowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń). Co się tyczy rosyjskich zakładów ubezpieczeń, to sprawa uregulowania zobowiązań ich względem obywateli polskich będzie załatwiona w drodze ustawodawczej.

Zwracanie się interesowanych do biur pośrodnictwa naraża na zbędne wydatki i jest bezcelowe.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Śto-Krzyska 13, tel. 238-79. **Konto czekowe P. K. O. № 92.**	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . 3 „	Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał II-gi r. b., na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 10 do 12 i od 5 do 7 po poł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: **„Oszczędność" S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.